

Kaczyński nie chce relokacji uchodźców z Ukrainy

26 marca 2022

Polska nie będzie zabiegać o relokację uchodźców z Ukrainy ani nie poprosi Unii o wsparcie w pokryciu kosztów związanych z ich przybyciem – powiedział Jarosław Kaczyński.

Wicepremier ds. bezpieczeństwa wygłosił te deklaracje w wywiadzie z dziennikiem „Polska Times”. Można założyć, że to stanowisko całego rządu Zjednoczonej Prawicy, zgodne z tym, co do tej pory polskie państwo robiło – i czego nie robiło – w sprawie uchodźców. Jak pisaliśmy, procedura o ochronie tymczasowej, jaką uruchomiono w UE w celu pomocy Ukrainkom i Ukraińcom, przewiduje mechanizm solidarności. Państwa, które przyjmują najwięcej uchodźców, mogłyby poprosić o ich relokację. Jednak ani Polska, ani Rumunia, Węgry i Słowacja tego nie zrobiły.

Jarosław Kaczyński nie pozostawił wątpliwości – to się nie zmieni. „Mamy zasadę – żadnych relokacji. Jak ktoś chce tu zostać, to zostaje, a jak chce wyjechać, to wyjeżdża. Nikogo nie zmuszamy do niczego” – oznajmił wicepremier ds. bezpieczeństwa. „A druga zasada to nie proszenie o pomoc. Oczywiście wierzymy, że zasługujemy na jakąś pomoc, ale nie będziemy o nią prosić”.

Od początku wojny granicę z Polską przekroczyło ponad 2,23 mln obywateli Ukrainy. Część pojechała dalej, większość została w Polsce. Do tego dochodzi grupa uchodźców, głównie z obwodu odeskiego, którzy nie zostali zarejestrowani na polskiej granicy, bo do Unii Europejskiej wjechali, przekraczając najpierw granicę ukraińsko-mołdawską, a potem mołdawsko-rumuńską. Zakwaterowaniem i wspieraniem uchodźców zajmują się głównie samorządy, wolontariusze, fundacje, ewentualnie firmy, które przeznaczają na ten cel określone środki.

Deklaracja, że państwo polskie nie wystąpi o żadną pomoc od Unii Europejskiej, brzmi tyleż odważnie, co ryzykownie. Zwykli Polacy nie będą w stanie w nieskończoność wolontariacko wspierać sąsiadów. Pozostawianie problemu zakwaterowania uchodźców na barkach samorządów i zwykłych ludzi również oznacza, że za jakiś czas część uchodźców może znaleźć się bez dachu nad głową lub w najlepszym razie przez długi czas będzie koczować w halach sportowych, prowizorycznie zamienionych na miejsca do spania.

Jarosław Kaczyński twierdzi jednak, że Polska bez problemu zapewni uchodźcom pomoc. „Jesteśmy krajem w absolutnie dobrej kondycji, ponad trzykrotnie bogatszym niż na początku lat 1990. i ponad trzykrotnie bogatszym od Ukrainy per capita” – oznajmił. Jednak rzecz nie w ukraińsko-polskich porównaniach, ale w tym, czy państwo zorganizuje sprawny system pomocy humanitarnej, przejmie od zwykłych obywateli kwestie związane z poszukiwaniem mieszkań, żywności czy pracy dla Ukraińców. Na razie Zjednoczona Prawica głównie nie przeszkadza.

Jedynymi politykami polskimi, którzy oficjalnie poprosili zagranicznego przywódcę o uruchomienie mechanizmu relokacji uchodźców, byli liderzy Nowej Lewicy. Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń zwrócili się do niemieckiego kanclerza Olafa Scholza o to, by on i jego partia na forum europejskim starali się o stworzenie systemu relokacji, nawet jeśli rząd polski sam o to nie poprosi. W ramach systemu państwa, do których napłynęło mniej Ukraińców, miałyby proponować Polsce i innym krajom regionu przyjęcie konkretnej liczby uchodźców. Liderzy Nowej Lewicy starają się też o poparcie Niemiec dla utworzenia funduszu, w ramach którego Unia wypłacałaby Polsce po 500 euro miesięcznie za każdego przyjętego obywatela Ukrainy.

To jednak samodzielna inicjatywa Lewicy – polski rząd najwyraźniej nie zamierza angażować się w podobny sposób. Zdaje sobie zapewne sprawę z faktu, że pieniądze i tak nie popłyną, jeśli nie zniknie, w pierwszej kolejności, Izba Dyscyplinarna w sądownictwie. A tu PiS nie ustąpi.

Kaczyński dodał również, że nie zamierza odchodzić z rządu teraz, gdy trwa wojna. Bronił również swojej koncepcji misji NATO na terytorium Ukrainy, którą przedstawił w Kijowie. „Nikt przecież nie planuje wejścia na teren Rosji, misja pokojowa byłaby na terenie Ukrainy, za pełną zgodą władz ukraińskich. I taka misja bardzo by pomogła w wymiarze humanitarnym, i – nie ma co ukrywać – korzystnie zmieniłaby sytuację strategiczną na Ukrainie” – oznajmił.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu